

Jak Armia Krajowa likwidowała ukraińskich kolaborantów III Rzeszy

1 kwietnia 2023

Już w czerwcu 1941 roku, a dokładnie 22 czerwca, w dniu rozpoczęcia inwazji hitlerowskich Niemiec na Związek Radziecki, w ramach operacji „Barbarossa” ukraińscy kombatanci zwrócili się do dyktatora niemieckiego Adolfa Hitlera z odzewem, wyrażającym gotowość do walki u boku III Rzeszy Niemieckiej.



7 lipca 1941 roku z inspiracji Andrija Melnyka, przywódcy jednej z frakcji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, w liście napisanym w tonie błagalnym zwrócono się do generalnego gubernatora Hansa Franka, artykułując mu potrzebę powołania ukraińskich sił zbrojnych do walki z bolszewikami. Melnyk prosił Franka, aby ten użył wszystkich swoich wpływów do utworzenia ukraińskiej armii narodowej, która miała działać przy regularnych jednostkach armii niemieckiej.

Pomysł Melnyka i przywódcy Ukraińskiego Komitetu Centralnego Wołodymyra Kubijowycza został rzecz jasna przez Niemców

odrzucony. Ukraińcy później wielokrotnie domagali się utworzenia własnych jednostek wojskowych.

W październiku 1941 roku prosili o to Adolfa Hitlera – list do dyktatora trafił dopiero w styczniu roku następnego. Jego autorami byli członkowie Ukraińskiej Rady Narodowej we Lwowie. Pod listem podpisał się także sam herszt jednej z frakcji OUN – Melnyk. Czytamy w nim: „Niedopuszczenie Ukraińców do udziału w walce zbrojnej przeciw odwiecznemu wrogowi, ramię w ramię z niemieckimi i sojuszniczymi wojskami, pozbawiłoby obóz antybolszewicki ważnego moralno-politycznego czynnika”.

Ponieważ wówczas Niemcy święcili triumfy na froncie wschodnim, pomysłu Ukraińców nikt nie brał na poważnie.

Znana jest również prośba do Hitlera o utworzenie ukraińskich oddziałów u boku Niemców z 28 stycznia 1942 roku oraz petycja z 6 lutego roku 1943 – zaledwie kilka dni po porażce Niemców pod Stalingradem. 8 marca tego samego roku propozycję utworzenia jednostki walczącej u boku Niemców złożył Hansowi Frankowi, gubernatorowi Generalnego Gubernatorstwa, Wołodymyr Kubijowycz, prezes Ukraińskiego Komitetu Centralnego. Frank przekazał prośbę Ukraińców von Wachterowi, gubernatorowi Dystryktu Galicja, a ten podał ją dalej do Himmlera.

Ostatecznie Heinrich Himmler zaakceptował pomysł walki Ukraińców u boku nazistowskich Niemiec 28 marca 1943 roku. A przynajmniej tego dnia gubernator Galicji Otto von Wachter otrzymał od Himmlera taką właśnie zgodę. Jednak odbyło się to pod pewnymi warunkami: przede wszystkim w nazwie jednostki nie mogło być słowa Ukraina lub Ukrainiec, gdyż Niemcy nie mieli zamiaru nadawać walce Ukraińców charakteru narodowowyzwoleńczego – mieli być oni jedynie narzędziem niemieckim, mięsem armatnim do poświęcania swojego życia za państwo Hitlera.

Niemcy tworząc jednostkę, znaną później jako SS-Galizien, chcieli ukryć jej policyjny charakter, twierdząc, że będzie

regularną jednostką liniową, a nie formacją do stosowania represji i realizowania zadań policyjnych (siania terroru i mordu na cywilach).

Informację o tworzeniu dywizji ogłoszono 28 kwietnia 1943 roku. Werbunkiem Ukraińców do kolaboracyjnej jednostki, przebranej w niemieckie mundury, zajmował się Ukraiński Komitet Centralny, z siedzibą w Krakowie. Do 2 czerwca 1943 roku do SS-Galizien zgłosiło się 82 000 osób: byłych strażników obozów koncentracyjnych, weteranów I wojny światowej, członków Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów oraz m.in. Ukraińców z Małopolski Wschodniej.

Kolaboracja Ukraińców z Niemcami była swego rodzaju fenomenem europejskim. Żaden inny naród, przeznaczony do eksterminacji przez hitlerowców, nie garnał się do współpracy tak jak Ukraińcy. Pomimo tego, iż Niemcy wykorzystywali ich instrumentalnie, a tereny przez nich zamieszkałe były przeznaczone do niemieckiej kolonizacji, Ukraińcy za wszelką cenę chcieli zostać nazistowskimi kolaborantami. Jak określił to Edward Prus, polski historyk i działacz narodowy, Ukraińcy byli przez Niemców „mordowani, zamykani, bici, upokarzani – a jednak lgnęli” do nich „jak ćmy do świecy”.

Powodem chęci walki Ukraińców u boku Niemiec była ślepa wiara w to, że tworząc załazek sił zbrojnych w sojuszu z III Rzeszą, w przyszłości staną się one pełnowymiarową armią niepodległego państwa ukraińskiego. Niemcy rzecz jasna nie przewidywali powstania czegoś takiego jak niepodległe państwo ukraińskie, czemu dali wyraz dosyć dobitnie latem 1941 roku, po tym jak Ukraińcy bez pozwolenia strony niemieckiej ogłosili utworzenie państwa ukraińskiego. Dyskusja Hitlera z najbliższymi współpracownikami co do unieważnienia tego tworu trwała podobno 5 minut.

Był też inny powód zaciągania się do SS-mańskiej jednostki „Hałyczyna”. Najlepiej wyjaśnił to Otto von Wachter: „Alternatywą walki z bronią w ręku jest praca ze szpadlem”.

Krótko mówiąc: ochotnicy do SS-Galizien zwolnieni byli z obowiązku pracy na rzecz Rzeszy.

Hitlerowcy nie wiązali rzecz jasna z ukraińskimi oddziałami jakiś sprzyjających swoim nowym sojusznikom planów. Ukraińcy byli po prostu mięsem armatnim, które miało ginąć na froncie zamiast Niemców a dodatkowo miało prowadzić operacje pacyfikacyjne. Dowódcami jednostek ukraińskich kolaborantów byli Niemcy z Waffen SS. Co rzecz jasna bardzo nie spodobało się nacjonalistom ukraińskim. Nie mieli oni jednak w tej kwestii zbyt wiele do powiedzenia. Niemcy chcieli mieć absolutną kontrolę nad powoływanymi przez siebie oddziałami. A kiedy już „słowiańscy murzyni” zrobią swoje, będzie trzeba się ich pozbyć, gdyż tereny zamieszkałe przez ochotników ukraińskich miały być w przyszłości skolonizowane przez Niemców. Hans Frank, szef Generalnej Guberni tak opisywał przyszłość zarówno Polaków jak i Ukraińców: „Gdy już wygramy tę wojnę, to jeśli o mnie idzie, Polaków, Ukraińców i wszystkich tych, którzy się tu włączą, będzie można zetrzeć na miazgę”.

30 lipca 1943 roku oficjalnie utworzono SS-Galizien. Prezes Ukraińskiego Komitetu Centralnego Wołodymyr Kubijowycz stwierdził, że wspólna walka Ukraińców i Niemców przeciwko siłom zbrojnym ZSRR była pragnieniem każdego ukraińskiego patrioty. Kubijowycz podziękował Niemcom za zgodę na utworzenie jednostki, oznajmiając, że należy zmierzać do utworzenia nowego porządku świata, z Adolfem Hitlerem jako dyktatorem zjednoczonej Europy.

Członkowie SS-Galizien odpowiedzialni byli za liczne zbrodnie na polskiej ludności cywilnej. Najbardziej znaną zbrodnią ukraińskich kolaborantów z dywizji „Hałyczyna” była zbrodnia w Hucie Pieniackiej z 28 lutego 1944 roku. Śmierć poniosło wówczas od 700 do 1500 osób.

Miesiąc później, 31 marca 1944 roku szef warszawskiego oddziału Ukraińskiego Komitetu Centralnego, który zajmował się

werbunkiem do kolaboracyjnej jednostki – Mychajło Pohotowko oraz jego współpracownik zostali w brawurowej operacji zlikwidowani przez kontrwywiad Armii Krajowej. Pohotowko oprócz bycia przedstawicielem Zarządu Wojskowego SS Galizien, który był organizacyjno-administracyjnym organem zwierzchnim dywizji, zajmował się donoszeniem na Polaków do nazistowskiej policji politycznej – Gestapo.

Do wykonania wyroku śmierci za współpracę z okupantem wyznaczono oddział „993/W” kontrwywiadu Komendy Głównej Armii Krajowej. Za rozpracowanie Ukraińca odpowiadali Włodzimierz Bieżan, pseudonim „Klawisz” oraz Izabela Horodecka, pseudonim „Teresa”.

„Klawisz” z racji znajomości języka ukraińskiego nawiązał znajomość z jednym z Ukraińców, niejakiem Chołowackim. Ten zaprosił go do grania w orkiestrze, Polak ofertę przyjął. Na jednym z koncertów Horodeckiej wskazano Pohotówkę – rozpoczęła się inwigilacja Ukraińca. Skonstatowano ponadto, że mieszkanie szefa UKC będzie najlepszym miejscem do jego likwidacji. 14 lutego 1944 podjęto próbę numer jeden – niestety zakończyła się ona niepowodzeniem. Drzwi do jego mieszkania oddziałowi likwidacyjnemu otworzyła jego żona, która prowadziła z Polakami nerwową dyskusję. Operacji eliminacji zaniechano.

31 marca podjęto próbę numer dwa. Wykonawcami byli bracia Bąkowie oraz kapral Czesław Gwiaździński. Po wskazaniu przez osoby wyznaczone do obserwacji delikwenta podjęto decyzję o likwidacji kolaboranta w jego biurze. Oddział likwidacyjny wparował do siedziby Ukraińskiego Komitetu Centralnego, bracia Bąkowie zabili Pohotówkę, Gwiaździński zajął się przeszukiwaniem dokumentów. Następnie jeden z braci, a konkretnie Leon Bąk pseudonim „Doktur” zlikwidował współpracownika Pohotowki i jego zastępcę Hryhorijsa Doroszenko. Kiedy oddział już się wycofywał, doszło do wymiany ognia z innymi Ukraińcami: wszyscy trzej zostali przez AK-owców zastrzeleni. Byli to: Serhij Hamalij, Teodor Kohutiak oraz Walentyna Sołowiej. Od tego momentu Ukraińcy odczuwali

respekt przed Polakami i utrzymywali tendencję niezadzierania z gospodarzami tej ziemi, wówczas niestety pod niemiecką okupacją.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net

Bibliografia

1. Königsberg W., „AK 75. Brawurowe akcje Armii Krajowej”, Kraków 2021.
2. Poliszczuk W., „Dowody zbrodni OUN i UPA. Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu. Tom drugi. Działalność ukraińskich struktur nacjonalistycznych w latach 1920-1999”, Toronto 2000.
3. Prus E., „SS Galizien: Patrioci czy zbrodniarze?”, Wrocław 2008.
4. Siekierka M., „SS-Galizien. Między ideologią nazizmu, ukraińskim nacjonalizmem a zbrodniami”, Wrocław 2012.
5. https://pl.wikipedia.org/wiki/Mychajło_Pohotowko